Warszawa, 13 Sierpnia 1890 r. № 28 Dnia 25 Sierpnia 1890 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Uprawa pszenicy.

Pszenica dzisiaj już stanowi najgłówniejszy przedmiot na międzynarodowym targu zbożowym; nie ulega zaś najmniejszéj wątpliwości, że w niedalekiéj przyszłości ważność tego zboża znacznie się powiększy. Widzimy bowiem, że z rozwojem cywilizacyi, a tém samém i ogólnego dobrobytu, używanie pszenicy jako głównéj podstawy pożywienia ludzkiego rozszerza się coraz więcéj i wypycha coraz bardziéj inne gatunki zboża. Równocześnie zwiększa się także w wysokim stopniu doniosłość pszenicy, jako rośliny uprawnéj dla europejskiego rolnika. Dotychczas główną dostarczycielką pszenicy na rynki europejskie była Ameryka Północna. Współzawodnictwo amerykańskiéj pszenicy jest jedną z głównych przyczyn straszliwego zastoju, który do dziś dnia jeszcze gnębi rolnictwo starego świata. Otóż w ostatnich czasach współzawodnictwo to znacznie zaczęło słabnąć na siłach. Warunki produkcyjne rolników amerykańskich z dniem każdym więcéj zbliżać się zaczynają do stosunków panujących w Europie, a w tym samym stopniu zmniejsza się też dla producentów amerykańskich możność korzystnego wywozu swego płodu za morze. Mimo zniżonych do minimum kosztów przewozu lądowego i morskiego, odległość kilku tysięcy mil, dzieląca główne amerykańskie siedliska produkcyi pszenicy od Europy, na koszta produktu pozostać nie może bez żadnego wpływu. Skoro więc w Ameryce podnosić się zaczynają koszta produkcyi, wywóz już pszenicy na targi europejskie nietylko żadnych nie zapewnia korzyści, lecz nawet producenta wprost naraża na straty.

Bez zamorskiego zaś dowozu pszenicy chwilowo przynajmniéj Europa żadną miarą obejść się nie może. Sama Anglia wymaga rocznego dowozu, wynoszącego około 60,000,000 hektolitrów, które w części tylko Rossya, Węgry i państwa naddunajskie pokryć są w stanie. Fakt więc widocznego już dzisiaj, a prawdopodobnego zupełnego ustania w niedalekiéj przyszłości dowozu amerykańskiego, powinien stanowić bodziec dla europejskiego rolnika do poświęcenia baczniejszéj niż dotychczas uwagi pszenicy. Zboże to, co prawda, w mniejszych lub większych ilościach hodujemy prawie wszyscy. W wielu płodozmianach naszych pszenica zajmuje główne miejsce i stanowi główny dochód gospodarstwa. A jednak przy uprawie tego zboża tak liczne popełniamy błędy i stosunkowo tak nieznaczne z niego osiągamy korzyści. Najlepszym tego dowodem jest mało bardzo dla naszego rolnictwa pocieszający fakt, iż w kraju naszym przeciętna wydajność pszenicy wynosi zaledwie 8 ziarn. Jest to rezultat, niezadowalający najskromniejszych nawet pretensyj; tém więcéj, że przy olbrzymim w ostatnich czasach postępie wiedzy rolniczéj, przy należytém uwzględnieniu wszelkich środków, jakich wiedza dostarcza rolnikowi, rezultat ten znacznéj uledzby mógł zmianie na naszą korzyść. Nie ulega zaś najmniejszéj wątpliwości, że możliwe podniesienie produkcyi przy jednoczesném ograniczeniu jéj kosztów stanowi jedyną praktyczną drogę wyjścia ze smutnego obecnéj chwili położenia.

Zwiększenie zaś wydajności pszenicy da się jedynie wtenczas przeprowadzić, jeśli starannie uwzględnimy wszystkie wymagania rzeczonego zboża pod względem klimatu, gruntu i uprawy. Co się tycze klimatu, to nad nim nie posiadamy żadnéj mocy. Zresztą klimat nasz sprzyja w ogóle uprawie pszenicy, chociaż i u nas konieczny jest staranny wybór odpowiednich odmian. Pszenice twarde, szkliste są odmianami krajów gorących. Uprawiają je przedewszystkiém na południu Włoch i Hiszpanii, w Algeryi, Egipcie i t. p. Odmiany te znoszą lepiéj niż pszenica miejskie krańcowości, bądź to gorąca w lecie, bądź też zimna zimą. Odmiany miękkie uprawiane są przeważnie w okolicach i klimacie umiarkowanym lub w położeniach górzystych; lecz dzielą się one na ogromną liczbę odmian, z których jedne odpowiadają temu, a drugie owemu klimatowi, pszenice nagie najodpowiedniejsze są dla równin urodzajnych, zaopatrzone zaś w długie, chroniące ziarno ości dla okolic górzystych lub wystawionych na silne wiatry. Niektóre odmiany dojrzewają późno i odpowiadają przeważnie okolicom nadmorskim, gdzie lata zwykle nie są tak gorące, aby mogły powstrzymać ziarno w swym rozwoju. Natomiast kraje suche, położone na wschodzie naszego lądu, hodują odmiany, które za pomocą szybszego swego dojrzewania unikają niebezpieczeństwa uschnięcia. Niektóre znów odmiany pszenicy znoszą mrozy najsilniejsze, inne natomiast bardzo są wrażliwe na działanie zimna i łatwo wymarzają.

Niektóre odmiany pszenicy, n. p. pszenicę niebieską, albo Noego siać można bez różnicy, zarówno w jesieni, jak z wiosną. Inne natomiast są albo wyłącznie pszenicami ozimemi, albo jaremi. Gdybyśmy pierwsze spróbowali siać z wiosną, narazilibyśmy się na niebezpieczeństwo nieotrzymania ziarna. Przeciwnie znów, siejąc pszenicę jarą w jesieni, narażamy się na niebezpieczeństwo utraty jéj przez wymarznięcie. Mimo to rzeczą jest możliwą przemienić z czasem po mniéj lub więcéj długim szeregu lat pewne gatunki pszenicy ozimej na jare i przeciwnie. Ta sama zaś odmiana potrafi się z czasem zastosować do klimatu, w którym jest hodowana, i zmienić swe zwyczaje odpowiednio do wymagań klimatu. Skoro ją się przeniesie w inny klimat, wtenczas zachowuje ona przez lat kilka nabyte przyzwyczajenie, które jednak po pewnym czasie znikają.

Ważniejszym jednak niż klimat warunkiem korzystnego wyniku uprawy pszenicy jest odpowiedni wybór gruntu. Zdaniem też mojém, główną przyczyną stosunkowo tak nizkiéj u nas przeciętnéj wydajności pszenicy jest dość rozpowszechniony zwyczaj zasiewania tego zboża także na gruntach mało pod nie odpowiednich. Pszenica wysokie daje zbiory i znaczne zapewnia rolnikom korzyści, lecz wtenczas tylko, gdy hodujemy ją na roli odpowiedniéj, a więc bogatéj w składniki pożywne, w azot, kwas fosforny i potas. Nie chcę przez to twierdzić, jakoby ziemia ciężka, z przyrodzenia urodzajna, była jedynym gruntem stosownym pod pszenicę. Przeciwnie niejednokrotnie miałem sposobność oglądać bardzo piękną pszenicę, rosnącą na piaskach. Ale piaski te przez długoletnią intensywną warstwę doprowadzono do wysokiego stopnia kultury. W naszych jednak przeciętnych warunkach przy wysokich kosztach nawozów sztucznych i robocizny, a stosunkowo nizkich cenach zboża, sztuczna taka melioracya gruntu w wyjątkowym chyba wypadku opłacić się może. W każdym więc razie rolnik najpewniejsze osiągnąć może korzyści, obsiewając pszenicą pola z przyrodzenia bogate w składniki pożywne, a przytém należycie wynawożone.

Najodpowiedniejszym pod pszenicę nawozem jest obornik, który nietylko wzbogaca ziemię we wszystkie potrzebne roślinom pokarmy, ale nadto ulepsza rolę pod względem mechanicznym, co zwłaszcza przy gruntach ciężkich i zwięzłych, używanych przeważnie pod pszenicę, wielkie posiada znaczenie. Jeśli jednak żadne nawozy sztuczne nie są w stanie zastąpić w zupełności obornika, wszelako jako uzupełnienie obornika znaczne zapewnić mogą korzyści i nawet w naszych tak ciężkich warunkach, zwłaszcza przy uprawie pszenicy, zasługują na większe niż dotychczas uwzględnienie ze strony rolników. Nie ulega bowiem najmniejszéj wątpliwości, że gospodarstwo wywożące stale zboże, mleko, zwierzęta i t. p. nie zachowuje w wyprodukowanéj na miejscu mierzwie, a w następstwie i oddać nie może swym gruntom wszystkich składników, które wyciągnęły z nich zbiory. Przedewszystkiém uwydatnia się dotkliwy brak kwasu fosfornego. Grunta i obornik z nich pochodzący stają się coraz uboższe w ten składnik. Rolnik więc chcący ze swéj uprawy osiągnąć możliwe korzyści, niepowinien się wahać przed wydatkiem na kupno nawozów sztucznych, bogatych w kwas fosforny; tém więcéj, że w ostatnich czasach w tak zwanych żużlach Thomas'a znaleźliśmy stosunkowo dość tanie źródło tego cennego składnika. W każdym razie wtenczas tylko spodziewać się możemy obfitych zbiorów pszenicy, jeśli zaopatrzymy rolę w dostateczny pokarm roślinny. Wy-

datek na cel ten poniesiony we dwójnasób się opłaci zwiększonym znaczn'e zbiorem

Nie potrzebuję chyba zwracać szczegółowo uwagi na konieczną potrzebę możliwie starannéj uprawy pola, przeznaczonego pod pszenicę. Najpewniejszą bez kwestyi i zapewniającą najkorzystniejsze zbiory jest uprawa ugorowa. W tych jednak gospodarstwach, w których ugór nie figuruje w płodozmianie, niezbędna jest możliwie wczesna po poprzednim płodzie uprawa. W Niemczech sieją często pszenicę po kartoflach i burakach cukrowych. Z powodu jednak, że wyżéj wymienione rośliny bardzo późno schodzą z pola, i ziemia nie ma czasu odleżeć się należycie, system ten bynajmniéj nie jest polecenia godny; mimo też ogromnych mass superfosfatów i innych nawozów sztucznych, zbiory pszenicy zasianéj na kartofliskach lub buraczyskach zwykle, o ile miałem sposobność przekonać się osobiście, nie odpowiadały oczekiwaniom i nie opłacały wysokich kosztów produkcyi. Bez względu jednak na to, po którym płodzie siejemy pszenicę, koniecznym warunkiem powodzenia jest możliwie staranne przygotowanie roli, a przedewszystkiém uwolnienie jéj od wszelkich, tak szkodliwych rozwojowi roślinności chwastów i innych nieczystości.

Dalszym także warunkiem otrzymania korzystnego rezultatu z uprawy pszenicy jest, niestety! tak często zaniedbywany w przeciętnych naszych gospodarstwach odpowiedni wybór ziarna, przeznaczonego do siewu. Nie jestem bynajmniéj zwolennikiem sprowadzania z za granicy odznaczających się jakoby nadzwyczajnemi zaletami odmian pszenicy. Pomijając już bowiem wielką względność tych zalet, wysokie koszta tego sprowadzania w obecnych warunkach rzadko gdzie opłacić się nie mogą. Natomiast rolnik starać się powinien o możliwe ulepszenie swego siewu na drodze wymagającéj znacznie mniéj kosztów, a więc przez staranny wybór ziarna, wyprodukowanego na własnym zagonie. Ulepszenia ziarna przeznaczonego do siewu dokonać można w trojakim stopniu, a więc przez wybór najpiękniejszych kłosów z danego pola, przez wybór następnie z tych kłosów ziarn najpiękniejszych i najcięższych i wreszcie przez dalszą osobną uprawę ziarn tych wyborowych. W ten sposób za pomocą stosunkowo nieznacznych kosztów otrzymamy siew, pod względem wydajności równający się najwięcéj reklamowanym odmianom zagranicznym, a przytém zastosowany w zupełności do miejscowych warunków. Zapewne, że takie ulepszanie wymaga niemało zachodów i wielkiéj staranności, ale ostatecznie w dzisiejszych, tak trudnych dla rolnictwa warunkach, bez żelaznéj i wytrwałéj pracy dojść niemożna do korzystnych rezultatów.

Jak wszystkie w ogóle rośliny uprawne, tak i pszenica podlega rozmaitym chorobom, z których śnieć jest najniebezpieczniejsza. W celu więc zabezpieczenia się od znacznych strat, wynikających z téj choroby, staramy się za pomocą rozmaitych środków zniszczyć niewidzialne gołém okiem, a znajdujące się na ziarnie zarodki śnieci. Najskuteczniejszym i najbardziéj rozpowszechnionym środkiem jest maczanie ziarna przeznaczonego do siewu w rozczynie siarczanu miedzi. W ogóle jednak najskuteczniéj ochronić się możemy przed tą chorobą, używając do siewu jedynie ziarna zdrowego o znaném pochodzeniu.

W zachodniéj i środkowéj Europie uprawiają pszenicę przynajmniéj w większych gospodarstwach prawie wyłącznie rzędowo. Zaprzeczyć się nie da, że system ten znaczne zapewnia korzyści. Najpierw bowiem umożliwia on utrzymanie pola w czystości od chwastów, tych najgroźniejszych wrogów roślin uprawnych w ogóle, a pszenicy w szczególności, powtóre oddziaływa bardzo korzystnie na mechaniczną jakość roli, utrzymując ziemię w pulchności, i ułatwiając dostęp powietrza i wilgoci, a wreszcie daje sposobność każdéj pojedyńczéj roślinie do możliwie korzystnego rozwoju. Ze względu jednak na wysokie wymagania, jakie stawia sposób ten uprawy do kultury ziemi, kosztu robocizny, zręczności, wreszcie i sumienności robotnika, u nas w wyjątkowych tylko warunkach da on się zastosować z korzyścią. Uprawa rzędowa wymaga długoletniéj poprzedniéj kultury i w ogóle gospodarstwa pozostającego na wysokim stopniu kultury. Siew rzędownikiem na ziemi niezupełnie czystéj od kamieni, resztek roślin lub mierzwy więcéj szkody niż korzyści przynieść może. W każdym jednak razie rolnik dążyć powinien wszystkiemi siły do tego, że się tak wyrażę, ideału uprawy pszenicy. Po kilkoletniéj téj konsekwentnéj i starannéj uprawie zwyczajnéj przejść można bez obawy do zastosowania rzędownika. *A. R.*

ŻUŻLE THOMAS'A.

P. Lucyan Baranowski z Dębia w Galicyi podaje w *Tygodniku Rolniczym* następujące własne doświadczenie z użycia żużli Thomas'a:

Od kilku lat rzucili się rolnicy niemieccy do używania nawozu sztucznego pod nazwą „mąka z żużli Thomas'a" (Thomas Schlakenmehl). Jest to mąka z żużli, powstałych z wdmuchywania machiną wapna niegaszonego do roztopionego żelaza, celem odjęcia żelazu fosforu. Wynalazcą tego sposobu był Anglik Thomas, ztąd nazwa żużli Thomas'a. Mąka z żużli Thomas'a, miałko zmielona, a najmielsza ma 75% sproszkowanéj mączki, posiada 15—22% kwasu fosfornego i kosztuje 1 klgr. kwasu fosfornego w téjże mączce zawartego od 15 do 18 cent., gdy w superfosfacie dwa razy tyle. Wprawdzie kwas fosforny w superfosfacie jest lekko rozpuszczalny, i przeważnie zaraz w pierwszym roku działa, gdy mączka Thomas'a potrzebuje kilku tygodni do rozkładu i działa stopniowo przez parę lat. Chcąc mieć silny skutek zaraz w pierwszym roku, a szczególniéj pod jarzyny okopowe, trzeba dać ilość podwójną w stosunku do superfosfatu i o ile możności przyorać parę tygodni przed siewem zboża. 200 klgr. kwasu fosfornego w formie mączki Thomas'a daje rezultat w pierwszym roku taki sam, co 100 klgr. kwasu fosfornego w formie superfosfatu. Jeżeli 200 kilogr. kwasu fosfornego w mące Thomas'a nie kosztuje z przesyłką więcéj niż 100 klgr. kwasu fosfornego w superfosfacie, korzystniéj jest użyć mączki Thomas'a, gdyż działanie téjże w latach następnych korzyść uwidoczni. Mąki Thomas'a można używać w każdéj ziemi i pod wszelkie rośliny z korzyścią. Z dobrym skutkiem działa mieszanina z jednéj części superfosfatu i trzech części mąki Thomas'a. Superfosfat, jako lekko rozpuszczalny, działa zaraz, przeważnie na młode rośliny, gdy tymczasem mąka Thomas'a oddziaływa dopiero w późniejszych miesiącach po swém rozpuszczeniu. Do nawożenia łąk także się zaleca, a można użyć w takim razie grubszéj mąki, która się stopniowo rozpuści, a jest o wiele tańszą. Na morg łąki wystarczy użycie 200 kil. mąki Thomas'a i 300 kilogr. kainitu.

Wszelkie nawozy sztuczne można mieszać z sobą do rozsiewania wspólnie, tylko mąki Thomas'a z siarczanem ammoniaku mieszać się niepowinno, gdyż spowodowałoby to ulotnienie się tego ostatniego.

Mając zamiar mąkę Thomas'a bez domieszki ziemi lub innych ingredyencyj ręcznie rozsiewać, uniknie się nieprzyjemnego kurzu przy rozsiewaniu, zwilżając 5 litrami wody 100 kilogr. mąki. Mąka Thomasa, jak również i kainit mogą być w jesieni lub w zimie bez szkody dla ich zawartości na zamarzłą ziemię rozsiane i dopiero na wiosnę przyorane.

Rozsiany nawóz sztuczny, a szczególnie mąkę Thomas'a powinno się o ile możności przyorać, nie zaś przywłóczyć. Przy słabém nawiezieniu gnojem stajennym dodatek mąki Thomas'a jest wskazany.

Zboża kłosowe potrzebują do wydania dobrego plonu na morg średni:

300 kilogr. mąki Thomas'a, albo 150 kilogr. superfosfatu.
100 kilogr. kainitu i 100 kilogr. saletry chilijskiéj.

Saletra chilijska w jesieni pod siew nie jest konieczną, jeżeli ziemia znajduje się w dostatecznéj sile lub po koniczynie, roślinach strączkowych, albo ugorze, dobry zaś skutek wywiera na wegetacyę zboża rozsiana na wierzch w kwietniu lub maju. W ogóle korzystniéj używać saletry chilijskiéj na wiosnę na wierzch na oziminę, jarzynę i rośliny okopowe w miesiąc po siewie.

Drożyzna mięsa w Niemczech.

Zaprzeczyć się nie da, że olbrzymi stosunkowo w ostatnich czasach wzrost socyalizmu w Niemczech, jeśli nie wyłączne, to jednak główne swe źródło ma w niezadowoleniu, wywołaném w szerokich warstwach ludności niemieckiéj przez politykę celną rządu, podrażającą w wysokim stopniu najniezbędniejsze potrzeby do życia i zwalającą tém samém główne brzemię ciężarów państwowych na ludność uboższą. Wysokie cła zbożowe podniosły cenę zboża o kilkadziesiąt marek na tonnie wyżéj niż w państwach obywających się bez ceł ochronnych, cła zaś na mięso, a późniéj zupełny zakaz dowozu trzody chlewnéj z za granicy spowodowały budzącą ogólne niezadowolenie w Niemczech drożyznę mięsa. Wyłącznéj jednak przyczyny téj drożyzny szukać nie należy w polityce celnéj rządu niemieckiego. Przyczyniły się do jéj wywołania przynajmniéj po części miejscowe warunki ekonomiczne.

Najpierw więc w dwóch latach ostatnich liche bardzo, zwłaszcza we wschodnich, przeważnie rolniczych prowincyach pruskich zbiory paszy nadzwyczaj niekorzystnie oddziałały na hodowlę bydła rogatego i owiec. W celu przezimowania swych obór i owczarń rolnicy byli zmuszeni do pozbywania się każdéj zbytecznéj sztuki. Setki tysięcy tych młodych, lichych, niedojrzałych zwierząt wysyłano w owych dwóch latach na targowisko berlińskie, a dzisiaj, gdy ceny się podniosły, zapewniając znaczne korzyści z tuczenia bydła, w całym kraju odczuwać się daje dotkliwy brak młodego, zdatnego do tuczenia bydła.

Zapewne, że z tego ograniczenia hodowli bydła w latach ubogich w paszę stawiać niemożna żadnego zarzutu pojedyńczym rolnikom. Mimo to jednak rolnictwa w ogóle uwolnić niemożna od wszelkiéj winy. Głównie z powodu ciężkiego zastoju, w jakim od niejakiego czasu znajduje się rolnictwo, przedstawiciele dzisiejszego systemu gospodarczego w zupełności zerwali z dotychczasowemi tradycyami, mającemi jednak swe źródło w dobrze wyrozumowanych, zgodnych z przyrodą zasadach. Dzisiejszy rolnik gospodaruje „po kupiecku" i stara się na równi z fabrykantem zastosowywać do szybko zmieniających się konjunktur handlowych, nie zważając na to, że gospodarz nie jest kupcem, a tryb gospodarczy na zupełnie innych spoczywa podstawach, niż zakład przemysłowy lub kupiecki. W celu szybszego obrotu kapitału rolnik przestaje hodować swoje własne bydło, a zapotrzebowania pokrywa łatwiejszym na oko, lecz niebezpieczniejszym w skutkach sposobem kupna. Z téj saméj przyczyny urządzane bywają mleczarnie i sprze-

dawane mleko, służące dawniéj do hodowania cieląt, sprzedawanych następnie jako woły robocze lub opasowe. Skoro spadać zaczynają ceny wełny, a podnosić się nabiału, natychmiast następuje pozbywanie się owiec i kupowanie krów, chociaż wszystkie warunki gospodarcze wskazują więcéj na hodowlę owiec niż bydła; gdy ceny mięsa się nie polepszają, ogranicza się hodowlę bydła, a forsuje uprawę zboża. Rzecz jasna, że wszelkie te postępujące szybko po sobie zmiany w wymagającym tak bardzo wytrwałości i cierpliwości trybie gospodarczym, mimo chwilowych korzyści w ostatecznym swym rezultacie, znaczne powodują straty dla pojedyńczych rolników i niekorzystnie na całe rolnictwo. Znaczne w ostatnich latach ograniczenie hodowli bydła doprowadziło rolników niemieckich do tego, iż dzisiaj, gdy ceny mięsa podniosły się bardzo wysoko, z podwyższenia tego dla braku dostatecznego materyału odpowiednich wyciągnąć nie mogą korzyści i na równi z konsumentami domagać się już zaczynają zniesienia środka, mającego przecięż przedewszystkiém na celu podniesienie miejscowego rolnictwa.

Tegoroczne żniwa w Prussiech.

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym zestawiło pruskie królewskie biuro statystyczne z nakazu ministeryum rolnictwa rezultaty, zebranych w końcu lipca r. 1890 przez związki rolnicze w pojedyńczych powiatach danych, dotyczących widoków tegorocznego żniwa. Dane te obejmują najważniejsze rośliny uprawne, a wyrażone są w procentach średniego zbioru. Badania związków rolniczych wykazały dla całego państwa.

Dla	Przecięciowo	Jako maximum	Jako minimum
pszenicy oziméj	103	150	65
żyta	102	176	50
jęczmienia	102	164	65
owsa	104	185	60
grochu	103	216	20
fasoli	103	186	50
wyki	103	260	60
gryki	89	150	25
łubinu	96	150	40
kartofli	95	199	50
rzepiku	96	155	40
chmielu	78	130	25
siana z koniczyny	97	161	30
siana łącznego	102	168	50

Dla głównych więc płodów rolnych, dla zboża, widoki nazwać można jako w wysokim stopniu zadowalające; jedynie zbiór chmielu i gryki pozostaje znacznie w tyle po za przeciętnemi zbiorami; również zbiór kartofli i siana prawdopodobnie mniéj będzie korzystny niż w roku poprzednim. Dla pojedyńczych prowincyj przedstawiają się widoki żniwa w procentach średniego żniwa przecięciowo jak następuje:

W	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kartofle
Prussiech Wschodnich	105	121	113	115	115
„ Zachodnich	102	106	105	105	92
Brandeburgii	102	102	105	115	94
Pomeranii	107	101	109	109	95
W. Ks. Poznańskiém	99	98	102	104	88
Szlązku	95	96	98	104	83
Saksonii	111	104	103	109	99
Szlezwigu i Holsztynie	104	98	102	99	94
Hanowerze	100	101	96	101	93
Westfalii	98	101	93	98	85
Hessyi	102	98	98	95	93
Prow. nadreńskiéj	107	102	100	107	102
Hohenzollern	104	103	105	93	107

Dla siana z koniczyny wykazują prowincye: Saska (111), Brandeburska (101), Szlązka (101) najkorzystniejsze; Pomorska (75), Zachodnio Pruska (84) i Heska (89) najgorsze widoki zbioru; przy sianie łączném Prussy Wschodnie (115), W. Ks. Poznańskie (105), Szlązk (144), Saksonia (144), Prussy Zachodnie i Pomerania (po 101) przekraczają zbiór średni; natomiast Hessya (94), Westfalia (96), prowincya nadreńska (97), Hanower (98) i Brandeburgia (99) pozostają w tyle za średnim zbiorem.

Próby jednak omłotu, dokonane w ostatnich czasach w rozmaitych miejscowościach Niemiec, wykazały, że rzeczywisty rezultat zbioru zboża, przynajmniéj pod względem wydajności ziemi znacznie pozostał w tyle po za początkowemi oczekiwaniami i obliczeniami. Znacznie zaś niekorzystniéj przedstawiają się dzisiaj widoki na tegoroczny zbiór kartofli, tak ważny w płodozmianach, zwłaszcza wschodnich Niemiec płodu. Zaraza bowiem kartoflana w plantacyach kartofli tak znaczne wyrządziła szkody, że w wielu miejscowościach Niemiec zbiór tego płodu rolnego uważać należy za zupełnie przepadły. *St. B.*

Owady w sadach.

W roku zeszłym 1889 zauważyć było można mnóztwo białych motyli, uwijających się dokoła drzew, stojących w sąsiedztwie kałuż i bagien. Najwięcéj ucierpiały wierzby, które zostały ogołocone z liści. Niewiele sobie z tego robiono. Aliści w roku bieżącym zaraz z wiosny nieprzebrana moc gąsienic rzuciła się na drzewa, przeważnie owocowe, a z leśnych na dęby i ogołociła je prawie doszczętnie z liści. Kto zdążył obrać gąsienice raz, drugi i trzeci, uratował drzewa; kto zaniedbał téj czynności, ma drzewa nagie, jakby w zimie. Niedość na tém. Obecnie końce gałązek otaczają poschłe, poskręcane liście, a w nich pełno drobniutkich gąsienic ciemno-zielonych; w innych jajeczka tylko. Na następną więc wiosnę spodziewać się należy nowego napadu gąsienic na drzewa i nowego zniszczenia. Gdzie drzewo owocowe stanowi tylko przedmiot obojętny w gospodarstwie, właściciel jego mniejszą jeszcze poniesie szkodę. Są jednak okolice kraju, gdzie dochód z sadów stanowi główny dochód ludności, i tam klęskę tę dotkliwie odczują mieszkańcy. Już w roku obecnym dwie trzecie sadów nie ma wcale owoców. Na rok przyszły przy obfitém rozmnożeniu się robactwa jeszcze większéj klęski oczekiwać trzeba. Dziwną też obojętność okazują mieszkańcy w obec jawnéj téj groźby. Nikt nie myśli dotąd o zbieraniu robactwa. Pojedyńcze starania, jakich i téj wiosny nie brakło, niewiele pomogą, bo niezawsze wystarczą na ochronę nawet własnego sadu, zagrożonego nowém najściem szkodnika z sadów sąsiednich. Przyzwyczailiśmy się tak do inicyatywy z góry, że zdaje się już niepodobieństwem zdecydować najmniejszą rzecz u siebie i wykonać ją bez przymusu. Jako przykład przytoczyć można choćby ten fakt, że nawet w rzeczy już postanowionéj z własnéj woli, brak przymusu ujemnie na rzecz wpływa. W gminie Opole nad Wisłą postanowiono (uchwałą gminną) wytępić berberys. Na papierze rzecz poszła gładko. Lecz cóż z tego. Parę miesięcy upłynęło od uchwały, a berberys jak rósł, tak rośnie. Przejeżdżając często przez pomienioną gminę, nie widziałem dotąd ani jednego krzaczka wykopanego.

ROZMAITOŚCI.

Targi zbożowe. Wewnętrzny handel zbożowy na targach wiedeńskim i peszteńskim w zeszłym tygodniu nie przybrał takich rozmiarów, jakieby można było przypuszczać z powodu licznéj obecności kupców zagranicznych w Wiedniu. Na stacyach węgierskich poczyniono liczne umowy o dostawę zboża eksportowego, w Wiedniu jednak było spokojniéj, niż się spodziewano. Jest to znów jeden ze skutków śmiałéj i faworyzującéj produkt krajowy polityki taryffowéj ministra Barosza, który wszelkie czyni ułatwienia, aby eksport zboża popierać. Z drugiéj strony wielkie firmy wiedeńskie, które mają swe filie w południowych Niemczech i Szwajcaryi, zakupują przeważnie zboże węgierskie. Najżywszy był obrot w jęczmieniu, którego zagranica nader sangwinicznie poszukuje, zwłaszcza dobre ceny osiąga jęczmień galicyjski w handlu terminowym. Ma być bowiem produkt galicyjski jak najlepszym. Mierne były obroty w pszenicy, któréj zapasy są małe, wynoszą w składach wiedeńskich wszystkiego 750 tonn. Powodem tego jest, że gatunki pszenicy węgierskiéj, które na targ przechodzą, są pod względem jakości niższe. Zagraniczni kupcy największą zaś wagę kładą na dobry wygląd ziarna, na kolor jego i wagę, zwłaszcza jeżeli idzie o proweniencyę galicyjską, bo ztąd oczekują najlepszych gatunków, gorsze gatunki łatwiéj bowiem i taniéj przychodzi sprowadzić z Ameryki, Rossyi i Rumunii. Niemcy nie są zadowoleni ze swego zbioru żyta; ani jakość, ani ilość ziarna nie dopisała. Żniwa pszenicy w Niemczech północnych dopiero się teraz rozpoczynają. Spodziewają się zbioru o 10—12% mniejszego. Z ruskich rynków zbożowych donoszą: W Czystopolu nad Kamą (gub. Kazańska) ceny zboża idą w górę z powodu znacznych szkód, zrządzonych w życie przez silne wiatry. Dużo ziarna wykruszyło się tam na pniu. Na rynku taganrozkim ukazało się nowe zboże w gatunku niższym od zeszłorocznego. Pszenica przypalona, owies lekki, tylko żyto dość ładne. Ceny jeszcze się nie unormowały. W pow. Ałatyrskim, Ardatowskim i Kurmyskim, gub. Symbirskiéj, dotkniętéj częściowym nieurodzajem, żniwa żyta zostały już skończone. Spodziewany jest plon nie większy nad 45 pudów z dziesięciny. Zboża jare zaczęto już żąć i kosić; zaledwie będzie 20 pudów z dziesięciny. W New-Yorku w skutek mocnych wiadomości z targów europejskich zaawansowały początkowo ceny znowu o 2 cent., w połowie tygodnia jednak zaczęły się znowu zniżać, i nietylko utraciły cały wspomniany wyżéj awans, lecz wykazują nawet pod koniec zniżkę w wysokości 2 ct. Spowodowały to pewno obfite dowozy farmerów. Mąka podrożała o 25 ct., i notują obecnie za towar ten 3 dol. Zapasy kontrolowane, pomimo znacznego eksportu, nie zmieniły się wiele ze względu na obfite dowozy. W skład ich obecny wchodzi 18,392,000 buszli w obec 12,135,000 buszli w roku zeszłym. W Anglii, z kraju dosyłano mało pszenicy, a że z ładunków, jakie nadpłynęły z angiel-

skiego wybrzeża, znowu znaczną część zakupiła Francya, panowała na targach angielskich spokojna, lecz bardzo mocna tendencya i ceny poprawiły się prawie ogólnie od przeszłego tygodnia o 1 sz. Artykuły pastewne cieszyły się także dobrym popytem, i notowano za owies i kukurydzę drożéj. We Francyi na gotowy towar panował chętny popyt. Ustala się przekonanie, że rezultat żniwa będzie o wiele mniejszy, niż się spodziewano, i w skutek tego potrzebny pewno będzie większy import. W Paryżu jednak obniżyły się nieco ceny na pszenicę i mąkę. Belgia ma na pszenicę szczególnie bardzo mocne usposobienie przy dobrym zbycie w kraju. W Hollandyi żyto kupowano bardzo ochoczo, w skutek czego zapasy bardzo się zmniejszyły. W prowincyach nadreńskich i Westfalii, ponieważ zasoby pszenicy pokaźnie się wyczerpały, poszukiwano towaru tego i płacono wyższe ceny. W Austro-Węgrzech pomyślny rezultat żniwa wpływa na osłabienie tendencyi, jednak za towar na natychmiastowy eksport do Szwajcaryi i do południowych Niemiec płacą wysokie ceny. W Berlinie ceny na pszenicę w bieżącym terminie poprawiły się o 4 marki, natomiast obniżyły się w końcu na dostawę jesienną o 1 m. Na żyto osłabła tendencya.

Przemysł piwowarski w Bawaryi. W roku zeszłym było w całéj Bawaryi czynnych 4,665 browarów prywatnych, 60 akcyjnych i 535 należących do syndykatów miejscowych; ogółem 5,260. Pomimo tak wielkiéj liczby fabryk nektaru gambrynusowego, jest ona przecięż mniejszą niż w r. 1888 o 46 browarów. Zużycie słodu w tych browarach doszło do 6,388,313 hektol. Ogólna produkcya piwa w Bawaryi w r. 1889 doszła do 14,064,842 hekt. i w porównaniu z r. 1888 wzrosła do 758,439 hektol. Browarów produkujących piwo białe było czynnych 1,621; zużyły one tylko 50,831 hektol. słodu i wyprodukowały 212,228 hektol. piwa. Z podatku od słodu skarb bawarski zyskał 38,533,462 marki, więcéj niż w r. 1888 o 2,027,217 marek. Przywóz piwa do Bawaryi z państw należących do niemieckiego związku celnego wynosił 48,615 hektolitrów i był większy niż w roku poprzednim o 8,601 hektol., a przywóz z za granicy wynosił 2,438 hektol., i był prawie taki sam, jak w roku 1888 (3,289 hektol.). Wywóz piwa ze zwrotem akcyzy doszedł do 2,016,204 hektol., więcéj niż w r. 1888 o 158,426 hektol., bez zwrotu akcyzy 2,602 hekt. W ogóle skarb zwrócił przy wywozie piwa 5,486,801 marek. Z tego zestawienia okazuje się, że szczęśliwi pod względem obfitości piwa Bawarczycy wypijali sami aż 12,097,080 hekt., czyli 1,209,708,900 kwart ulubionego trunku i saméj akcyzy od téj ilości piwa zapłacili 33,046,661 marek.

CENY ŚREDNIE w WARSZAWIE ZE ŹRÓDŁA URZĘDOWEGO.

Za czas od 16 do 23 sierpnia.

Pszenica	korzec	6.00—6.20
Żyto	"	4.00—4.10
Owies	p.	2.70.—3.00
Jęczmień	"	3.00
Gryka	korzec	3.60—4.00
Groch polny	"	6.00—8.00
Rzepak letni	"	9.00
Rzepak zimowy	"	6.50
Wół najlepszy	rubli	110
Wół średni	"	90
Wołowina polędwica	f. k.	——20
Cielęcina		12—14
Wieprzowina		12——
Baranina		12—13
Łój wołowy		12—14
Słonina		16—17
Sadło świeże		17
Smalec wieprzowy		20
Indyk żywy		2.00—3.00
Indyk bity		00—00
Perliczka żywa		.——.75
Kaczka bita		40—45
Kura bita		65
Kasza pszenna	garniec	—.35
Kasza perłowa	"	—.30
Kasza grycz. drob.	"	—.23
Kasza gr. zwycz.	"	—.23
Kasza jęczmienna	"	.15
Kasza jaglana	"	—.25
Kasza owsiana	"	—.25
Mąka żytnia razowa	pud	.90
Mąka żytnia pytlowa	"	1.40
Mąka pszenna Nr. 000	"	2.—
Mąka pszenna krupcz.	"	2.—
Mąka gryczana	"	1.10
Mąka kartoflana	"	2.70
Otręby żytnie	"	65
Otręby pszenne	"	60
Chleb żytni	funt	2½
Chleb sytny	"	3½
Chleb pszenny	"	6½
Chleb lepszy	"	7½
Mleko świeże	garniec	30
Mleko zbierane	"	20
Masło świeże	funt	25—35
Masło solone	"	25—30
Smietany	garniec	1.00—.120
Cukier kostkowy	funt	13½
Kawa	"	60—65
Jaj kopa	kop.	90

Kapusty główka	kop.	5
Kartofli garniec	kop.	4
Buraków pęczek	kop.	3
Sól	pud kop.	45—50
Pieprz	funt kop.	50
Octu zwyczajnego	kw. k.	6
Octu stołowego	kw. kop.	10
Spirytus czysty	wiadro	11.50
Spirytus 78 pr.	"	—
Okowita 40 pr.	"	—
Wódka 10 pr.	"	8.65
Wódka 6 pr. szum.	"	4.66
Siemię lniane	garniec kop.	20
Siemię konopne	garn. "	18
Chmiel krajowy	pud rub.	—
Chmiel zagranicz.	" "	—
Swiece stearyn.	funt kop.	24
Drzewo twar.	sąż. kub. rub.	15.50
Drzewo opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp.	kub. rub.	14.00
Piwo zwyczajne	wiadro kop.	50
Piwo bawarskie	" "	1.—
Oléj lniany	pud rub	4.20
Oléj konopny	" "	5.50
Oléj rzepakowy	" "	4.20
Oléj oczyszczony	" "	5.40
Wosk	funt "	57½
Mydło zwyczajne	" kop.	11
Mydło szare	" "	9
Płótno konopne	arsz. "	—
Płótno lniane	" "	—
Len	pud rub.	8
Konopie	" "	—
Skóra końska	sztuka	2.25—4
Skóra cielęca	"	10.—12—
Stal krajowa	pud	5.60
Stal angielska	"	10.40
Żelazo kute	"	2.10
Żelazo walcowane	"	1.90
Węgiel kam. kraj.	pud kop.	16
Koks z fabryki gazu z dostawą	czetw. kop.	1.45
Węgiel angielski	czetwiert'	1.80
Nafta kaukazka	garniec kop.	27
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi	kop.	60
Wyrobnikowi z koniem	rub.	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi		4.00

Sprawozdanie tygodniowe.

K. PĄGOWSKI.

Toruń, dnia 18 sierpnia 1890 roku.

Usposobienie mocniejsze; powietrze skwarne.

Płacono za 1,000 kilogramów:

NAZWA ZBOŻA	w funtach hollenderskich	Marek	Rub. za pud przy kursie 247
Pszenicy transito pstréj	115—130	120—130	0,79—0,86
" " jasnéj	120—130	125—140	0,83—0,92
" krajowéj pstréj	120—126	165—170	
" " "	126—130	170—175	
" " jasnéj	120—126	170—175	
" " "	126—130	175—180	
Żyta transito	115—128	90—105	0,59—0,69
" krajowego	115—120	135—140	
" "	122—128	142—144	
Jęczmienia transito		100—115	0,66—0,74
" krajowego		120—135	
Owsa transito		85—100	0,56—0,66
" krajowego		125—140	
Grochu transito		100—130	0,66—0,86
" krajowego na paszę		125—130	
" " wrzącego		135—150	
" " Victoria		135—175	
Rzepaku transito		180—200	1,19—1,32
" krajowego grubo-ziarnist.		200—220	
Rzepiku "		190—215	
Łubinu niebieskiego		110—130	0,59—0,73
" żółtego		110—130	0,59—0,73
Wyki		130—150	0,73—0,86
Kuchu rzepiowego	Za 50 kilogr.	5,25—5,40	0,68—0,71
" lnianego	Za 50 kilogr.	5,80—6,00	0,76—0,79
Otrąb żytnich	Za 50 kilogr.	4,45—4,60	0,58—0,61
" pszennych	Za 50 kilogr.	3,80—4,10	0,50—0,54
Koniczyny czerwonéj	Za 50 kilogr.	20—35	2,65—4,64
" białéj	Za 50 kilogr.	20—40	2,65—5,30
Tymotki	Za 50 kilogr.	16—20	2,12—2,65

W Hamburgu płacono przy spokojném usposobieniu za okowitę kartoflaną bez beczki m. 26, łącznie beczek kontrakt. " 27 } za 100 L. 100%.

na sierpień	marek 27.25	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,47	przy kursie 247
na sierp.-wrzes.	" 27.25		0,47	
na wrzes.-paźd.	" 27.25		0,47	
na paźdź.-listop.	" 25.25		0,41	
na listop.-grudz.	" 23.25		0,33	

Cło wynosi: od pszenicy i żyta po 50 marek, owsa 40 marek, jęczmienia 22,50 m., kukurydzy, tatarki, grochu, bobiku, wyki i łubinu 20 m., rzepiu i rzepaku 20 m., prosa 10 marek za 1,000 kilogramów.

Siemię lniane, konopie, kuchy, otręby i koniczyna wolne od cła.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 13 (25) Августа 1890 г.